Zagraniczni dziennikarze w Chinach szykanowani za relacjonowanie powodzi w Zhengzhou

Zagraniczni dziennikarze relacjonujący skutki powodzi w prowincji Henan, w środkowych Chinach, byli nękani przez rozzłoszczone grupy ludzi, którzy zostali podjudzeni przez komunistyczne władze.

Zagraniczni dziennikarze pracujący dla międzynarodowych mediów – takich jak „Los Angeles Times", BBC, Deutsche Welle i AFP – byli nękani podczas przekazywania informacji na temat skutków powodzi.

W ubiegłym tygodniu 12 mln mieszkańców miasta Zhengzhou doświadczyło trzech dni intensywnych deszczów, których ilość odpowiadała średniej rocznej sumie opadów. Jedna trzecia tych opadów spadła po południu 20 lipca.

Komunistyczna Partia Chin (KPCh) cenzuruje informacje o powodzi i ogranicza możliwość relacjonowania katastrofy obcokrajowcom działającym dla niepaństwowych mediów. KPCh ostrzegła chińskich internautów i mieszkańców, aby nie rozpowszechniali „plotek" na temat powodzi.

Jeden z przypadków zastraszania zagranicznych reporterów, Mathiasa Bölingera, który pracuje dla niemieckich mediów, w tym Deutsche Welle, oraz Alice Su z „Los Angeles Times",

miał miejsce w mieście Zhengzhou w sobotę, gdy przeprowadzali wywiady, oboje zostali zaatakowani przez ludzi.

Na filmach wideo, które krążyły zarówno w chińskich, jak i międzynarodowych mediach społecznościowych, widać, że byli nagrywani, przepytywani i obwiniani o pisanie historii „oczerniających" chiński reżim.

https://twitter.com/mare_porter/status/1419171665121062913?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1419171665121062913%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2Fepochtimes.pl%2Fzagraniczni-dziennikarze-w-chinach-szykanowani-za-relacjonowanie-powodzi-w-zhengzhou%2F
Dwie kobiety, przedstawiające się jako pracownice lokalnych mediów, podeszły do nich, a jedna zaczęła ich filmować. Bölinger napisał na Twitterze, że wokół nich szybko zebrał się tłum.

„Ciągle mnie popychali, krzycząc, że jestem złym człowiekiem i że powinienem przestać oczerniać Chiny. Jeden facet próbował wyrwać mi telefon" – dodał.

Powiedział, że wielu z tych, którzy go atakowali, myślało, że jest Robinem Brantem, który jest korespondentem BBC w Chinach. Gdy udało mu się wyjaśnić, że nim nie jest, wielu z nich się uspokoiło.

„Nie wiedziałem wtedy, że trwa obława na [Robina Branta] […] W nacjonalistycznych kręgach i mediach państwowych toczy się bezwzględna kampania przeciwko [BBC News]" – napisał Bölinger na Twitterze.

Su powiedziała, że próbowała uspokoić sytuację, tłumacząc tłumowi tę wiadomość, podczas gdy ludzie gniewnie krzyczeli na nich, by „wynieśli się z Chin".

https://twitter.com/mare_porter/status/1419172202604343302?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1419172202604343302%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2Fepochtimes.pl%2Fzagraniczni-dziennikarze-w-chinach-szykanowani-za-

relacjonowanie-powodzi-w-zhengzhou%2F
Wideo z sobotnich incydentów były szeroko rozpowszechniane na Weibo, ale większość komentarzy była obraźliwa i zawierała groźby. W niektórych z nich podano nawet dane osobowe dziennikarzy.

Polowanie na reporterów

W reżimowej tubie propagandowej „Global Times" opublikowano w niedzielę artykuł, w którym stwierdzono, że takie zdarzenia pomagają zachodnim mediom „oczernić" reżim. Wezwano społeczeństwo do znalezienia sprytniejszych sposobów, aby zachodni dziennikarze „zapłacili za to odpowiednią cenę".

W sobotę w chińskich mediach społecznościowych Weibo, Liga Młodzieży Komunistycznej z prowincji Henan wezwała ludzi do prześladowania Branta i ujawniania miejsca jego pobytu.

Reporter BBC został oskarżony o to, że jest „cudzoziemcem plotkującym" i „poważnie zniekształcającym fakty" w swoich reportażach na temat powodzi.

Kilka dni wcześniej Brant opublikował w chińskojęzycznym serwisie BBC reportaż filmowy o zalanym metrze w mieście Zhengzhou. Materiał filmowy udostępniony w sieci pokazywał pasażerów pociągu uwięzionych po szyję w wodzie, przez co niektórzy z nich utonęli lub się udusili.

W zatopionym metrze zginęło co najmniej 14 osób.

„Jak to się stało, że stacja na tej linii, w podziemnym systemie metra, który ma mniej niż dziesięć lat, została zalana przez wodę deszczową, a pasażerów pozostawiono na stacji na śmierć?" – pytał.

Jego reportaż filmowy wywołał oburzenie wśród niektórych osób w Chinach.

Brant dodał, że chiński przywódca Xi Jinping wezwał do poprawy

systemów wczesnego ostrzegania w sieci transportu publicznego, niemniej jego relacja pokazująca pasażerów zanurzonych w wodzie nie była zgodna z linią propagandową KPCh.

Wrogość, jakiej doświadczyli Brant, Bölinger i Su, stała się codziennością dla zagranicznych reporterów w Chinach.

Według Klubu Korespondentów Zagranicznych w Chinach (ang. Foreign Correspondents' Club of China, FCCC), inni korespondenci zgłaszali podobne doświadczenia z Zhengzhou podczas tej katastrofy.

Dziennikarze Associated Press zostali zatrzymani i zgłoszeni na policję za filmowanie. Pracownicy francuskiego oddziału AFP zostali zmuszeni do usunięcia materiału filmowego po tym, jak podczas nagrywania relacji z zatopionego tunelu na autostradzie otoczyło ich kilkudziesięciu mężczyzn.

Ekipa z Al Jazeera była śledzona i filmowana podczas relacjonowania wydarzeń na zewnątrz zatopionej stacji metra.

BBC wydało we wtorek oświadczenie, w którym wezwało chiński reżim do natychmiastowego zaprzestania dalszego podżegania do ataków na zagranicznych dziennikarzy.

> *The BBC calls for immediate action by the Chinese government to stop the attacks on journalists following reporting on the floods in Henan Province. pic.twitter.com/gQsRM0svKR*
>
> *— BBC News Press Team (@BBCNewsPR) July 27, 2021*

FCCC potępiło również rolę, jaką odgrywają władze komunistyczne w dławieniu wolności prasy w tym kontrolowanym przez komunistów kraju.

„Retoryka ze strony organizacji powiązanych z rządzącą Komunistyczną Partią Chin bezpośrednio zagraża fizycznemu bezpieczeństwu zagranicznych dziennikarzy w Chinach i utrudnia

swobodne przekazywanie wiadomości” – podała we wtorek FCCC na Twitterze.

Artykuł przetłumaczono z: theepochtimes.com